

MATHEO x BIAŁAS x RÓŻAL, Zamknij Mordeę

Chciałbym dobrze żyć
Robić swoje
Bawić się
Wciąż śnić (wciąż śnić)
Mieć na głowie jak najmniej się da
O ile się da
O ile się da
A jak (a jak)
Lecz czasem bywa że
Nie wszystko idzie tak jak tego chcę
Ktoś musi truć mi dupę
I próbować spierdolić mi humor
By powiedzieć że coś robię źle

Po cienkim lodzie kroczysz, znów mówiąc o mnie komuś
Patrzę ci w oczy po czym
Przykładam palec do ust
Zarobię tony floty
Do prucia dam ci powód
Bo kiedy tylko zniknę
Ty skurwysynu znowu

Mówisz: że masz pretensje, coś cię boli
Mówisz: na za dużo chcesz sobie pozwolić
Mówisz: coś mówisz, a właściwie pierdolisz
Chłopcze stop
Zamknij mordę!

Życie dało wolną rękę
Więc zacząłem chwycić sny
Lepsze jutro było wczoraj?
Kurwa Weź, chyba ty
Nigdy nie chciałem być nikim
Ale chciałem być jak nikt
W chuju mam co tam se krzyczysz
Dobrze wiem jak wygrać bit
Kiedy tylko się widzimy mówisz mi: u mnie to wypas
Coś tak jak bym się ciebie spytał
Co tam u ciebie nie słyhać
Uważasz że jesteś sprytny
Ale znowu przypał wjechał
Bo nawet jak byłem gruby, a to z ciebie była beka
Nie wiem co gadasz
I czemu do mnie
Pytajnik stawiam, jak quebahombre
Jak ci nie wyszło, przestań się żalić
Bo możesz wszystko poza byciem fajnym
Jesteś samotny
Znikła dziewczyna
Twój szef cię zwolnił
Jak kodeina
Masz trochę drobnych
I ciągle chill out
Rób jak niewolnik, codziennie tyrasz

Chciałbym dobrze żyć
Robić swoje
Bawić się
Wciąż śnić (wciąż śnić)
Mieć na głowie jak najmniej się da
O ile się da
O ile się da
A jak (a jak)
Lecz czasem bywa że

Nie wszystko idzie tak jak tego chcę
Ktoś musi truć mi dupę
I próbować spierdolić mi humor
By powiedzieć że coś robię źle

Wiec zamknij pysk
nie potrzebuje słyszeć już nic
A zwłaszcza co do powiedzenia mi masz
więc zamknij ten ryj
nie chce ciebie słuchać tu nikt
A najlepiej jakbyś kurwa już znikł od tak!

Po cienkim lodzie kroczysz, znów mówiąc o mnie komuś
Patrę ci w oczy po czym
Przykładam palec do ust
Zarobię tony floty
Do prucia dam ci powód
Bo kiedy tylko zniknę
Ty skurwysynu znowu

Mówisz: że masz pretensje, coś cię boli
Mówisz: na za dużo chcesz sobie pozwolić
Mówisz: coś mówisz, a właściwie pierdolisz
Chłopcze stop
Zamknij mordę!

Nie chce mieć z tobą nic wspólnego poza tym kawałkiem
Wkurwia cię to że błyszczę
A ciągle chcesz wyjaśnień
Mógłbyś wziąć się za pracę
Rozjebać konkurencję
Ale masz jedno ale
Ale, ale ci się nie chce
Typie jesteś zmuleńcem
Trening twój wygląda tak, że zostawiasz dalej bongo
Żeby musieć po nie wstać
I się zapętliliś mordo
Każdy dzień twój jest jak selfie
Niby inny, ale dziwne – przypomina ci poprzedni
Czekając aż twój dzień przyjdzie
Cały czas zarywasz noce
Marzy ci się własny biznes
Hajs na zakazane owoce
Ja chętnie mogę ci pokazać
Jak rozwiązać każdy problem
I chce tylko jednego w zamian
Zamknij mordę!